

# Strauss i pajda chleba



FOT. SŁAWOMIR MIELNIK

**Mający doświadczenie festiwalowe opolanie przynieśli na „Barona cygańskiego” lornetki i parasole.**

**A**mfiteatr nie pękał w szwach, chociaż piątkowy występ Opery Śląskiej z okazji Dni Opola był darmowy. Rafał Poliвода, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, obliczył „na oko”, że na widowni zasiadło ok. 1500 osób (w tym spore grupki młodzieży). Zespół opery przyjechał do nas w 118-osobowym składzie. Na scenie królowały falbanki strojnych sukien, teatralna dekoracja przywieziona z Bytomia dwoma tirami oraz muzyka Johanna Straussa grana przez orkiestrę „na żywo”. Niektórzy widzowie pałaszowali przy tym pajdę chleba ze swojskim smalcem kupioną na jednym ze straganów gastronomicznych. Melodie skomponowane przez króla wiedeńskiego walca słychać było

**Barbara Pendyk i Włodzimierz Będkowski pierwszy raz w życiu widzieli operetkę.**

- Nie spodziewałam się prawdziwej orkiestry - mówi pani Barbara. - Podobała mi się bogata dekoracja. Czulałam się jak w teatrze, chociaż trochę za słabo można było usłyszeć wyśpiewywany przez artystów tekst. Operetki w Opolu na co dzień nie mamy, więc był to miły sposób spędzenia piątkowego wieczoru - dodaje pan Włodzimierz. - Zaskoczyło mnie, że jest za darmo. Okazało się, że w amfiteatrze może wystąpić ktoś inny niż młodzieżowy zespół.

także poza amfiteatrem, na uliczkach wyspy Paśieka. Wielu opolan przyszło na „Barona cygańskiego” zważonych tymi dźwiękami. Ponieważ nie obowiązywały bilety wstępu, każdy mógł swobodnie wejść, ale też wyjść z przedstawienia. **Po**